

Sygn. akt **XXVII Ca 780/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Ewa Cylc
Sędziowie:	SO Adrianna Szewczyk-Kubat (spr.) SR del. Joanna Szekowska-Krym
Protokolant:	sekr. sądowy Agata Skulimowska

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2016r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Z.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie

z dnia 27 stycznia 2015 r., sygn. akt VI C 1330/14

oddala apelację.

SSR del. Joanna Szekowska-Krym SSO Ewa Cylc SSO Adrianna Szewczyk-Kubat

Sygn. akt XXVII 780/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 maja 2011 r. skierowanym przeciwko (...) S.A. w W. powód R. Z. wniósł w oparciu o art. 444 k.c. i art. 445 k.c. o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda: kwoty 28.220 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 23 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty, kwoty 568,32 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także żądał ustalenia odpowiedzialności na przyszłość i wnosił o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 4.800 zł. Wskazał, iż w dniu 22 maja 2009 r. miała miejsce kolizja pojazdów, w wyniku której doznał obrażeń jako kierujący pojazdem F. w wyniku sprawstwa po stronie kierującego samochodem O. nr rej. (...). Sprawca wypadku był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Powód podniósł też, iż zgłosił

szkodę do pozwanego pismem z dnia 23 listopada 2009 r., a pozwany wypłacił na jego rzecz kwotę 1.000 zł odmawiając dalszych wypłat z tytułu zadośćuczynienia, a także odszkodowania.

W odpowiedzi na pozew z dnia 06 września 2011 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazywał, iż obrażenia opisane przez powoda w pozwie, które stanowiły podstawę roszczenia, nie miały związku z wypadkiem mającym miejsce dnia 22 maja 2009 r., lecz ze zdarzeniem podczas jazdy motocyklem w dniu następnym 23 maja 2009 r., podczas którego powód doznał złamania talerza biodrowego oraz zwichnięcia biodra. Niezależnie od tego zakwestionował też wysokość roszczeń odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, kwestionował żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość jak i sposób naliczenia odsetek za opóźnienie.

W toku postępowania następcą prawnym pozwanego w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. stało się Towarzystwo (...) S.A. w W. jako spółka przejmująca.

Wyrokiem z dnia 06 marca 2013 r. w sprawie VI C 965/11 Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.720 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 23 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 855,17 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.810,82 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie kwotę 235,75 zł, nakazał zwrócić powodowi z kasy Sądu Rejonowego kwotę 90,24 zł tytułem zwrotu nadpłaty zaliczki.

Na skutek apelacji obydwu stron postępowania wyrokiem z dnia 18 marca 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie V Ca 2327/ 13 uchylił zaskarżony wyrok w całości i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w instancji odwoławczej. Uchylając wyrok Sąd Okręgowy wskazał, iż nie została rozpoznana istota sprawy. Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd Rejonowy powinien skupić się na skutkach zdarzenia z dnia 22 maja 2009 roku objętego obowiązkiem ubezpieczeniowym, ustalić wysokość zadośćuczynienia biorąc pod uwagę dotychczas wypłacone powodowi przez pozwane towarzystwo zadośćuczynienie w oparciu o reguły określone w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Powód wywodził swoje roszczenia ze zdarzenia z dnia 22 maja 2009 r. wskazując, iż część obrażeń powstała tego samego dnia, zaś część dnia następnego jako skutek pośredni zdarzenia. Informował także o uprzednio przyznanej kwocie 1.000 zł i w części zrealizowanym wyroku, który później został uchylony.

Pozwany również wskazywał na zrealizowany w części wyrok, jednakże oświadczył, że odnośnie wypłat zrealizowanych na podstawie uchylonego wyroku, to nie uznawał roszczeń powoda w tym zakresie podnosząc, iż roszczenie w zakresie zadośćuczynienia uznał w kwocie 1.000 zł wypłaconej w związku z odpowiedzialnością za zdarzenie z dnia 22 maja 2009 r. Konsekwentnie kwestionował swą odpowiedzialność za skutki, jakie miały miejsce 23 maja 2009r.

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2015 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie w sprawie VI C 1330/14 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od tej kwoty od dnia 23 kwietnia 2010 roku do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 605,44 zł tytułem stosunkowego rozliczenia kosztów procesu za pierwszą instancję, zaś koszty instancji odwoławczej zniósł pomiędzy stronami, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 39,64 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa oraz odstąpił od obciążania powoda kosztami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny i przeprowadził rozważania prawne:

Dnia 22 maja 2009 r. w W. doszło do kolizji 2 pojazdów, z których jeden marki F. nr rej. (...), zaś drugi O. nr rej. (...) przez sprawcę tej kolizji. Sprawca kolizji był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W.. Tego dnia R. Z. poruszał się samochodem służbowym i w sprawach służbowych. Zderzenie było silne i na tyle poważne, iż samochód F. został następnie skierowany do „kasacji”. Był to pierwszy tak poważny wypadek w życiu R. Z., o takim przebiegu i skutkach. W wyniku zderzenia wybuchły poduszki powietrzne.

Poszkodowany R. Z. w wyniku powyższego zdarzenia odczuwał dolegliwości bólowe doznając następujących urazów: urazu twarzy w postaci stłuczenia i otarcia skóry, stłuczenia lewego kolana, krwiaka podskórnego okolicy lewego biodra, a także urazu biodra w postaci naciągnięcia więzadeł stawu biodrowego. W wyniku uderzenia kolanem w deskę rozdzielczą, uraz kolana naruszył statykę stawu biodrowego lewego, bowiem wektor siły zadziałał wzdłuż kości udowej lewej uszkadzając aparat więzadłowy stawu biodrowego. Doznał szoku, był zaskoczony, albowiem w czasie swojej jazdy dla swojego kierunku ruchu miał zielone światło; poduszka uderzyła go w twarz, miał zapięte pasy; piekła go twarz, odczuwał ból lewej strony biodra, odczuwał też skutki napięcia pasów bezpieczeństwa, bardzo bolało go lewe kolano. Samochód był do kasacji. Powód zastosował maść przeciwbólową, miał obrzęk i zasinienie. Z. na biodrze powiększało się i utrzymywała się opuchlizna na kolanie. Był ograniczony ruchowo, kulał. W przypadku takiej kolizji, w przypadku zapiętych pasów były to jednak uszczerbki na poziomie minimalnym. Sąd Rejonowy ustalił także, że dalsze skutki zdarzenia z dnia 22 maja 2009 r. na przyszłość nie wystąpią.

Po zdarzeniu z dnia 22 maja 2009 r. poszkodowany nie rozpoczął leczenia, nie zgłosił się na badania, wrócił do domu odwiedzony przez kolegę. Następnie wyjechał wraz z przyszłą żoną poza miasto, na działkę. Rano stan ten nie uległ zmianie, z tym zastrzeżeniem, iż mniej bolało go kolano. R. Z. trochę kulał, jednak wsiadł na motocykl.

Sąd Rejonowy ustalił dalej, że urazy w postaci złamania talerza, urazu pełnego zwichnięcia stawu biodrowego z uszkodzeniami kostnymi nastąpiły w wyniku zdarzenia, które miało miejsce w dniu 23 maja 2009 r., nie zaś 22 maja 2009 r. Wtedy to powód trafił do szpitala i rozpoczął leczenie. W związku z leczeniem dotyczącym urazów z tego dnia wymagał pomocy osoby trzeciej, pomagała mu żona, uzyskał zwolnienie lekarskie (umowa o pracę wygasła w czasie zwolnienia), a także świadczenia z innych jednostek. W związku z leczeniem ponosił koszty leczenia.

R. Z. zgłoszenia zdarzenia do (...) dokonał w piśmie z dnia 23 listopada 2009 r. Szkoda dotycząca zdarzenia z dnia 22 maja 2009 r. została zarejestrowana i przeprowadzono czynności likwidacyjnej uznając i wypłacając mu kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku ze zdarzeniem z dnia 22 maja 2009 r. Wypłaty dokonano 05 października 2009 r. Przy piśmie z dnia 28 grudnia 2009 r., które wpłynęło do (...) w dniu 21 stycznia 2010 r., osoba działająca w imieniu powoda zgłosiła żądanie wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł i odszkodowania w kwocie 568,32 zł oraz 1.440 zł tytułem kosztów opieki. (...) nie znalazło podstaw do uzupełnienia wypłaconej kwoty, wskazując, iż nie ponosi odpowiedzialności za urazy, jakie R. Z. doznał w dniu 23 maja 2009 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego koncentrując się na zdarzeniu z dnia 22 maja 2009 r. Część okoliczności faktycznych nie była sporna i stąd ustalenia w oparciu o art. 230 k.p.c., art. 229 k.p.c. w odniesieniu do czasu i miejsca kolizji, jej przebiegu, sprawstwa po stronie osoby objętej ubezpieczeniem w (...), przejęcia (...) przez Towarzystwo (...) S.A. w W., samego faktu zgłoszenia szkody i samej treści wymienionej korespondencji, która to dokumentacja nie była kwestionowana.

Nie było też sporu co do tego, iż pozwany odpowiada za zdarzenie z dnia 22 maja 2009 r. z tym zastrzeżeniem, że strony inaczej oceniały rozmiar tych skutków. W oparciu o uzupełniającą opinię biegłego wydaną celem zrealizowania zalecenia związanego z uchynieniem wyroku w sprawie VI C 965/11 Sąd Rejonowy ocenił, że postępowanie dowodowe nie wykazało (art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.) związku pomiędzy zdarzeniem z dnia 22 maja 2009 r. a urazami w postaci złamania talerza, zwichnięcia stawu biodrowego z uszkodzeniami kostnymi. Takiej pewności nie dawał ani dowód z opinii biegłego, ani zeznania świadka i powoda. Biegły wskazywał, iż uszczerbek doznany 22 maja 2009 r. mieścił się na poziomie minimalnym, przy czym podkreślił, iż stwierdzono konkretne urazy na skutek zdarzenia z tego dnia w sposób jednoznaczny tj.: uraz twarzy, stłuczenie otarcie naskórka, krwiak podskórny okolicy lewego biodra, stłuczenie kolana lewego. Wskazał też na naciągnięcie więzadeł stawu biodrowego, co w opinii uzupełniającej pisemnej

uzasadnił działaniem siły wzdłuż kości udowej lewej. Takie też adnotacje wynikały z dokumentacji medycznej. Dalsze urazy, których dotyczyło leczenie, miały miejsce w czasie jazdy motocyklem dnia następnego i mogły występować jedynie przypuszczenia, nie zaś dowód ich związku ze zdarzeniem z dnia pierwszego. Natomiast dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanego należało wykazać, iż normalnym następstwem zdarzenia z dnia 22 maja 2009 r. było doznanie dnia następnego nowych urazów w postaci złamania, pełnego zwichnięcia panewki stawu biodrowego, uszkodzeń kostnych. Zeznania strony i świadka nie mogły w tej kwestii zastąpić czy podważyć z wniosków opinii biegłego sądowego, który wydał opinię zgodnie z art. 278 k.p.c. Opinie, w tym uzupełniające, wydała osoba bezstronna, posiadająca wiedzę i doświadczenie zawodowe. Wnioski zaś umotywowano w sposób jednoznaczny i kategorię oddzielając te dwa zdarzenia. Dowody osobowe posłużyły sądowi w zakresie, w jakim nie wkraczały w zakres wiedzy specjalnej i nie stały w sprzeczności z wnioskami biegłego do ustaleń dolegliwości, jakie odczuwał powód w dniu 22 maja 2009 r. i rano jeszcze dnia następnego, a także reakcji na sam wypadek. W tym zakresie zeznania były spójne i wzajemnie ze sobą korespondowały.

W sprawie niniejszej powód dochodził zapłaty i ustalenia odpowiedzialności na przyszłość twierdząc, iż pozwany odpowiada za skutki zdarzenia z dnia 22 maja 2009 r. oraz konsekwencje tego zdarzenia, jakie miały nastąpić dnia następnego w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawy wypadku z dnia 22 września 2009 r. Pozwany podnosił zarzut spełnienia świadczenia za skutki wypadku z dnia 22 maja 2009 r. (1.000 zł) oraz zarzucał, iż powód dochodzi świadczeń związanych ze zdarzeniem z dnia następnego, za którego skutki pozwany nie odpowiada, kwestionował wysokość zgłoszonych roszczeń i związek przyczynowy.

Sąd Rejonowy jako podstawę roszczenia wskazał art. 822 k.c., art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 724, poz. 7 752 ze zm.), art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Wskazał, że na gruncie tego ostatniego przepisu i w świetle utrwalonej jego wykładni zadośćuczynienie stanowi próbę zrehabilitowania szkody niemajątkowej, jaka dotknęło poszkodowanego; wysokość więc musi przedstawiać ekonomicznie jednoznacznie odczuwalną konkretną wartość w ramach sytuacji konkretnej osoby, tak aby sam fakt wystąpienie tego zdarzenia z jego konsekwencjami stał się znikomy. Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma oczywiście charakter niedookreślony także z samej istoty instytucji zadośćuczynienia odróżnianej od odszkodowania. Wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być, przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i samego powoda, gdyż to jego krzywda ma być zrehabilitowana.

W ocenie Sądu Rejonowego przyznana powodowi przez pozwanego kwota 1.000 zł w związku oczywiście ze zdarzeniem z dnia 22 maja 2009 r. była rażąco niewspółmierna do doznanej krzywdy. Nie sposób było uznać tę kwotę za odczuwalną nawet w polskich warunkach, skoro była ona 3 - krotnie niższa niż przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w 2009 roku 3.102,96 zł w gospodarce narodowej). Sąd Rejonowy zważył także, że powód był poszkodowanym w wyniku poważnej kolizji, skoro pojazd przez niego kierowany nadawał się jedynie kasacji i ostro zadziały pasy bezpieczeństwa oraz wystrzeliły poduszki powietrzne. Doznał szoku, urazów twarzy, stłuczenia, otarcia naskórka, urazu stawu biodrowego tj. nadciągnięcia więzadeł tego stawu oraz wystąpiło zasinienie krwiak podskórny, opuchlizna, a po wypadku jego ruchomość była ograniczona, kulał. Zostały przerwane jego obowiązki służbowe, jakie tego dnia realizował, odczuwał dolegliwości bólowe, a jedynie na zasadzie własnego wyboru ich nie konsultował.

Zdaniem Sądu I Instancji kwota 1.000 zł przy poważnej kolizji drogowej i takich skutkach musiała być związana z odpowiednią sumą odczuwalną. Za taką kwotę Sąd Rejonowy uznał kwotę 10.000 zł biorąc zarazem pod uwagę minimalny uszczerbek na zdrowiu przy obrażeniach pozostających w związku ze zdarzeniem z dnia 22 maja 2009 r. Z całą pewnością wypłata takiej kwoty nie była represją w stosunku do pozwanego i nie prowadziła do bezpodstawnego wzbogacenia po stronie powoda.

Sąd Rejonowy podkreślił również, że dalsze skutki i urazy z dnia następnego nie mogły stanowić elementu wpływającego na wysokość zadośćuczynienia, albowiem nie został wykazany związek pomiędzy nimi a zdarzeniem

z dnia 22 maja 2009 r. Nie mógł to być zarazem jakikolwiek związek, ale związek adekwatny w rozumieniu art. 361 k.c. Tymczasem nie było podstaw dowodowych (art. 6 k.c.) do stwierdzenia, iż urazy z dnia następnego i leczenie związane z nimi (nieobecność w pracy, pomoc żony) były normalnym następstwem zdarzenia z dnia 22 maja 2009 r. Kwestie prawdopodobieństwa, przypuszczeń nie mogły być tu uznane za wystarczające. Związek nie został wykazany w procesie cywilnym stosowanie do zasady z art. 6 k.c. w sytuacji sporu. Z kolei za zdarzenie z dnia 23 maja 2009 r. pozwany odpowiedzialności nie ponosił.

Wracając zaś do zdarzenia z dnia 22 maja 2009 r. nie ulegało zdaniem Sądu Rejonowego wątpliwości, iż kwotę 1.000 zł nie sposób było uznać za czyniącą zadość krzywdzie, która w powyżej opisanych granicach wystąpiła u powoda. Uwzględniając kwotę uznaną i wypłaconą przez pozwanego 1.000 zł w toku likwidacji szkody w ramach określonej przez Sąd i Instancji sumy odpowiedniej 10.000 zł w wyroku Sąd Rejonowy zasądził kwotę 9.000 zł.

Co do daty naliczenia odsetek, Sąd Rejonowy uznał, że co najmniej z datą 23 kwietnia 2010 r. nastąpiło opóźnienie pozwanego w rozumieniu art. 481 k.c. w zw. z art. 817 k.c. i 455 k.c. Zgłoszenie istotnie miało miejsce w listopadzie 2009 r., zaś wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł dotarło do pozwanego w dniu 21 stycznia 2010 r., zatem pierwszym dniem opóźnienia był dzień 23 kwietnia 2010 r.

W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy oddalił powództwo. Skoro roszczenie o zadośćuczynienie w szerszym zakresie nie zostało uznane za zasadne, nie został udowodniony związek pomiędzy dalszymi konsekwencjami i leczeniem powoda, a zdarzeniem z dnia 22 maja 2009 r., to także roszczenie akcesoryjne o odsetki z nim związane pozostawało niezasadne.

Oddalenie dotyczyło także żądania zapłaty odszkodowania jak i ustalenia odpowiedzialności na przyszłość. Brak było podstaw do uznania, iż istniał związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 k.c. między zdarzeniem z dnia 22 maja 2009 r. a procesem leczenia, jaki był związany z urazami z dnia 23 maja 2009 r., a więc nie zostały wykazane podstawy do uczynienia takiego ustalenia o odpowiedzialności na przyszłość. Nawet sam fakt kontynuowania procesu leczenia, jego niezakończenia, nie oznaczał sam w sobie, iż istniała odpowiedzialność pozwanego za skutki, jakie mogły nastąpić w przyszłości. Takich podstaw nie dały dokumenty, a przede wszystkim wydana opinia przez biegłego specjalistę (art. 6 k.c.).

Sąd Rejonowy orzeczenie o kosztach procesu oparł na zasadzie art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c.

Apelację do powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w części oddalającej powództwo tj. w zakresie żądania zasądzenia na rzecz powoda dalszej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 19.220 zł oraz w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość, jak również w zakresie dotyczącym kosztów procesu, zarzucając temu rozstrzygnięciu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art.361 k.c. poprzez błędne uznanie, iż pomiędzy urazami doznanymi przez powoda w dniu 22 maja 2009r. oraz w dniu 23 maja 2009r. nie zachodził adekwatny związek przyczynowy, podczas gdyby nie urazy doznane przez powoda w wyniku wypadku z dnia 22 maja 2009r. w postaci naciągnięcia więzadeł stawu biodrowego, to nie doszłoby do poważnego w skutkach zwicznienia stawu biodrowego w dniu 23 maja 2009r.,

- art. 189 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że powód nie wykazał istnienia prawdopodobieństwa ujawnienia się dotąd nie zdiagnozowanych skutków wypadku (jego leczenie uznano za zakończone), podczas gdy uprawdopodobnienie to nie dotyczyło wyłącznie nowych skutków wypadku, ale również szkody przyszłej wynikającej z tych skutków, które są już powodowi znane,

- art. 445 § 1 k.c. polegające na błędnej wykładni i ustaleniu należnego powodowi zadośćuczynienia w wysokości rażąco zaniżonej w stosunku do doznanej przez niego krzywdy,

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, iż:

* postępowanie dowodowe nie wykazało związku pomiędzy zdarzeniem z dnia 22 maja 2009r., a zdarzeniem z dnia 23 maja 2009r., podczas gdy przeprowadzone dowody potwierdziły, w tym dowód z opinii biegłego lekarza chirurga specjalisty, iż w wyniku zdarzenia z dnia 22 maja 2009r. powód doznał obrażeń ciała w tym urazu stawu biodrowego tj. naciągnięcia więzadeł tego stawu z zasinieniem podskórnym, opuchlizną oraz ograniczeniem ruchomości i następnego dnia tj. 23 maja 2009r. w wyniku podparcia się powoda na wyprostowanej nodze z dużym obciążeniem stawu doszło do pełnego zwicznienia w stawie biodrowym;

* nie istnieje prawdopodobieństwo ujawnienia się nowych skutków wypadku, podczas gdy z opinii biegłego chirurga wynikało, iż pomimo tego, że powód obecnie nie wymaga leczenia ani rehabilitacji, to nigdy nie dojdzie do jego całkowitego wyleczenia i niewykluczone jest wystąpienie u powoda wcześniejszych zmian zwyrodnieniowych na powierzchni panewki stawu biodrowego, a w efekcie konieczny będzie zabieg endoprotezoplastyki stawu biodrowego oraz dalsze leczenie i rehabilitacja, jak również biegły wskazał na powtarzalność urazów związanych ze zwicznieniem stawu biodrowego.

Wskazując na powyższe zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zakresie zadośćuczynienia w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dalszej kwoty 19.220 zł tytułem zadośćuczynienia, a łącznie 28.220 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 kwietnia 2010r. do dnia zapłaty oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku, jakie mogą ujawnić się u powoda w przyszłości Wnosił także o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I instancji i przyjął je za własne czyniąc podstawą rozstrzygnięcia.

Podkreślić również należało, że argumentacja prawna szeroko przeprowadzona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia również zasługiwała w przeważającej części na akceptację, co czyniło zbędnym obszerne jej powtarzanie w tym miejscu.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zajął się zarzutem naruszenia art. 233 k.p.c. w zw. z art. 361 k.c., albowiem kontrola prawidłowości stanowiska Sądu I instancji co do tego, czy materiał dowodowy pozwalał przyjąć, iż między zdarzeniem z dnia 22 maja 2009r., a zdarzeniem z dnia 23 maja 2009r. i przede wszystkim skutkami tego zdarzenia istniał adekwatny związek przyczynowy, miała decydujące znaczenie dla ewentualnego uwzględnienia lub nieuwzględnienia apelacji.

W tej kwestii Sąd Okręgowy zważył, że aby uznać za zasadny zarzut przekroczenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów należy wykazać, że Sąd Rejonowy naruszył ustanowione w art. 233 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodowej dowodów, tj. przekroczył granice swobody wyznaczone logiką, doświadczeniem życiowym, zasadami nauki bądź nie dokonał wszechstronnego rozważenia sprawy pomijając część materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Natomiast naruszenie art. 233 k.p.c. nie może sprowadzać się do przedstawienia przez apelujących stanu faktycznego przyjętego na podstawie własnej oceny dowodów (tak też postanowienia SN z dnia 10 stycznia 2002r. II CKN 572/99 i z dnia 14 stycznia 2000 r. I CKN 1169/99, wyrok SN z dnia 9 grudnia 2009r. IV CSK 290/09, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 31 lipca 2013r. I ACa 698/13, wyrok SA w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013r. I ACa 1075/12, wyroki SA w Warszawie z dnia 18 kwietnia 2013r. I ACa 1342/12 i z dnia 28 maja 2013r. VI ACa 1466/12).

Tymczasem w sprawie ustalone zostało, iż bezpośrednim skutkiem pierwszego zdarzenia były co najwyżej następujące urazy: uraz twarzy w postaci stłuczenia i otarcia skóry, stłuczenie lewego kolana, krwiak podskórny okolicy lewego biodra, a także uraz biodra w postaci naciągnięcia więzadeł stawu biodrowego. Za biegłym należało przy tym podkreślić, że ustalenia te zostały poczynione jedynie w oparciu o zeznania powoda i świadka, jego żony, albowiem powód nie udał się do lekarza, nie sporządzono żadnej dokumentacji medycznej.

Ponadto wobec braku jakiegokolwiek materiału dowodowego w sprawie na okoliczność wskazywaną w postępowaniu przed Sądem I instancji, iż stres mógł spowodować u powoda nieodczuwanie poważniejszych skutków kolizji oraz mając na względzie chronologię wypadków, w szczególności to, że powód w ogóle nie udał się do lekarza, skorzystał jedynie z maści przeciwbólowej i proszków przeciwbólowych, następnego dnia kolano bolało go już mniej, samodzielnie się poruszał, udał się na wypoczynek za miasto, a przede wszystkim wsiadł i pojechał na motorze do miejscowego sklepu, to przy zastosowaniu zasad logiki i doświadczenia życiowego należało przyjąć, że jego obrażenia po kolizji samochodowej były nieznaczne i co najwyżej ograniczały się do wyżej wymienionych. Potwierdził to zresztą biegły wskazując na minimalne skutki tego wypadku komunikacyjnego dla powoda.

Sąd Okręgowy podzielił przy tym co do zasady stanowisko powoda, iż na gruncie art. 361 § 1 k.c. obojętne jest, czy ma miejsce związek przyczynowy bezpośredni, czy pośredni oraz, czy jest to związek przyczynowy złożony, wieloczłonowy. Jednakże odpowiedzialność cywilną uzasadnia jedynie taki związek przyczynowy wieloczłonowy, w którym między poszczególnymi ogniwami zachodzi normalna zależność przyczynowa, a więc każde ogniwo tego związku podlega ocenie z punktu widzenia przyczynowości adekwatnej. Koncepcja adekwatnego związku przyczynowego zakłada z kolei, że określona szkoda może być skutkiem wielu zdarzeń oraz, że normalne następstwa badanej przyczyny mogą być zarówno bezpośrednie jak i pośrednie i pozostawać w relacjach wieloczłonowych (tak wyrok SN z dnia 4 października 2012r. I CSK 665/11).

W takiej sytuacji w okolicznościach niniejszej sprawy ustalenie, że zachodzi normalny związek przyczynowy wymagało wykazania przez stronę powodową, czy niewystąpienie zdarzenia z 22 maja 2009r. spowodowałoby, że szkoda powstała w dniu 23 maja 2009r., znacznie bardziej dotkliwa dla powoda, także nie wystąpiłaby.

W ocenie Sądu Okręgowego powód temu obowiązkowi nie sprostał. Z opinii biegłego wynikało, że do pełnego zwichnięcia w stawie biodrowym lewym i dalszych skutków doszło dopiero w dniu 23 maja 2009r. podczas podparcia się przez powoda przy jeździe na motorze na wyprostowanej nodze. Biegły zwrócił przy tym uwagę, że w przypadkach takich manewrów dochodzi do dużego obciążenia stawu. W opinii uzupełniającej z dnia 30 listopada 2012r. biegły co prawda stwierdził, że gdyby nie pierwszy uraz, to "prawdopodobnie tego urazu dnia następnego by nie było". Jednakże w żaden sposób nie określił stopnia prawdopodobieństwa, nie wskazał także, na czym opierał swoje wnioski. Nie wykluczył zwłaszcza lub nie uznał za mało prawdopodobne, aby u w pełni sprawnego motocyklisty nie mogło dojść do tego rodzaju kontuzji przy np. nieprawidłowym ułożeniu nogi, zważywszy na duże obciążenie stawu oraz dodatkowe zeznania świadka i powoda, iż droga, po której się przemieszczał była nierówna, nieutwardzona.

Ostatecznie zaś biegły wskazał, że jedynie teoretycznie można było rozważać rozmiary pierwszego urazu i jego przyczynienie w pewnym stopniu do rozmiarów skutków zdarzenia z dnia następnego, natomiast nie było wystarczającego materiału dowodowego pozwalającego na wysnucie tego rodzaju wniosku. Skoro bowiem nie było żadnej dokumentacji lekarskiej opisującej precyzyjnie pierwotne obrażenia, nie była możliwa dokładna ocena stopnia tych obrażeń, czy ustalenia, iż uszkodzenia były tego rodzaju, że przy nieprawidłowym postępowaniu mogły się pogłębić wywołując skutek stwierdzony przy drugim zdarzeniu. Należy przy tym zważyć, że biegły nie wypowiedział się wtedy co do tego, że wypadek z dnia 23 maja 2009r. w ogóle by nie wystąpił, ale zważył, że być może jego rozmiary byłyby mniej dolegliwe dla powoda.

Sąd Okręgowy zważył również, że żadna ze stron postępowania nie wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego. W takiej sytuacji, nie posiadając pełnej dokumentacji lekarskiej i opierając się na niekategorycznych wnioskach opinii jedyne go biegłego, w ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, ani nie naruszył art. 361 k.c. i art. 6 k.c. przyjmując, że w postępowaniu powód nie wykazał, aby

zdarzenie z dnia 22 maja 2009r. pozostawało w normalnym związku przyczynowym z zaistnieniem wypadku w dniu następnym. Jak wskazano wyżej, wykazanie naruszenia art. 233 k.p.c., kluczowe dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, nie może bowiem opierać się jedynie na własnej, odmiennej ocenie materiału dowodowego dokonanej przez apelującego.

Sąd Okręgowy zważył ponadto, iż wnikliwa analiza uzasadnienia Sądu II instancji uchylającego orzeczenie z dnia 06 marca 2013 r. w sprawie akt VI C 965/11 prowadziła do wniosku, że Sąd I instancji powinien uzupełnić postępowanie dowodowe i rozważania pod kątem określenia rozmiarów i skutków pierwszego wypadku i tylko z tym wypadkiem łączył odpowiedzialność pozwanego.

Konsekwencją nie potraktowania zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. za zasadny było nie uznanie pozostałych zarzutów apelacji za słuszne. Biegły bowiem wyraźnie stwierdził, że ze skutkami pierwszego wypadku nie wiązał się żaden uszczerbek. Również, zważywszy na wskazane możliwe obrażenia w wypadku komunikacyjnym, nie można było przy zastosowaniu zasad logiki i doświadczenia życiowego przyjąć, że z tymi akurat obrażeniami wiązałoby się prawdopodobieństwo ujawnienia się dotąd nie zdiagnozowanych skutków wypadku w przyszłości, a tym samym doszło do naruszenia art. 189 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez Sąd I instancji.

Bezprzedmiotowe byłyby też rozważania co do wysokości zadośćuczynienia. Bezsparnie bowiem łączna kwota 10.000 zł za szkody ujawnione w pierwszym zdarzeniu nie jest kwotą zaniżoną, a wręcz można byłoby pokusić się o uznanie, że jest ona znacznie zawyżona. Jednakże strona pozwana nie złożyła apelacji w tym zakresie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy w oparciu o art. 385 k.p.c. oddalił apelację.